Nr. 313 Kraków, czwartek 12 listopada 1908. Rocznik XVII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).
Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.
Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.
Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Dział inseratowy: Kraków, pl. WW. Świętych 8, I. p.
Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.
Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Kapitan z Koepenick.

Kraków, 11 listopada.

Kompromitacya Wilhelma z powodu głośnego artykułu w „Daily Telegraph“ była wczoraj przedmiotem obrad parlamentu niemieckiego. Był to dzień sądu nad Wilhelmem i jego kanclerzem Bülowem, który swem lokajstwem wobec Wilhelma przyczynia się do potęgowania jego obłędu wielkości i nieopczytalnych wybryków.

Ale nietylko Bülow tu winien. Winne są także stronnictwa burżuazyjne, które od tylu lat zgodnym chórem tak kadzą Wilhelmowi, że musiało mu się przewrócić w głowie. Codzień sążniste artykuły pochwalne w dziennikach, sławiące go jako geniusza, co tydzień niezliczone fotografie w ilustrowanych tygodnikach, przedstawiające go w najróżniejszych pozach — z przytem serwilistyczne, lokajskie zachowanie się parlamentu — wszystko to razem musiało wyhodować obłęd.

Słusznie więc tow. poseł Singer podniósł wczoraj w parlamencie niemieckim, że ten parlament jest współwinnym. Nie podobało się to posłom z większości i protestowali przeciw tym słowom Singera — ale protesty ich nie zdołały obalić prawdziwości i słuszności tego oskarżenia. Tylko tam, gdzie wszystko plackiem pada w proch przed jednostką, możliwe jest takie zdarzenie, które zupełnie przypomina historyę „kapitana z Koepenick“.

Obrona Bülowa była niezmiernie słaba. Wszystko potwierdził, a starał się tylko usprawiedliwić idyotyzmy swego pana i swoje własne safandulstwo mizernymi wykrętami. Nie zdołał jednak zatrzeć niezbitego faktu, że hodowany przez tyle lat „Cäsarenwahnsinn“ (obłęd cezaryzmu) zrobił z obecnego władcy Niemiec i jego systemu rządów — pośmiewisko Europy.

Węgierska reforma wyborcza.

Stała się rzecz nieoczekiwana nawet przez najzagorzalszych zwolenników obecnej koalicyi rządzącej Węgrami: cesarz udzielił sankcyi wstępnej projektowi reformy wyborczej hr. Andrassy'ego. Stało się, jak ogólnie przypuszczają, ze względu na sytuacyę międzynarodową, gdyż cesarz chciał sobie zapewnić poparcie Węgrów dla polityki zagranicznej zainaugurowanej aneksyą Bośnii. Dla świętego spokoju, dla uniknięcia przesilenia wewnętrznego, cesarz zgodził się na to, aby Andrassy podeptał pakt między koalicyą a koroną zawarty.

Trzeba więc liczyć się z faktem, że Madjarom uda się ich plan, polegający w głównem swem założeniu na dalszem utrzymaniu swego panowania przez obrabowanie robotników z praw i przez zamienienie większości niewęgierskiej na mniejszość. Reforma ustali więc system pluralny, zatrzyma częściowo pośrednie i zupełnie jawne głosowanie. Nawet ludności miejskiej, która chyba jest dojrzała do tajnego głosowania, nie dano go pod pozorem, że — jak się Andrassy wyraził — tajne głosowanie jest szkoła bezcharakterności i sprzeciwia się uczuciom narodu węgierskiego.

Hr. Andrassy miał zapewne na myśli armię urzędników, której pod grozą utraty posady nie wolno głosować według własnego przekonania; dalej tysiące kupców i rzemieślników, których głosowanie należy kontrolować, aby mieć możność ukarania ich odebraniem kredytu za chęć opozycyjnego głosowania; wreszcie myślał zepewne o tysiącach zawodowych „wyborców“, którzy za otrzymaną zapłatę mają interes w zadokumentowaniu swej „wdzięczności“ przez jawne głosowanie na tego, który im zapłacił.

Jawne głosowanie, to najlepsze źródło do fałszerstw, korupcyi, kupna głosów i t. d., potrzebnem jest klice rządzącej do utrzymania swego panowania, a to nazywa hr. Andrassy „wyrobieniem charakteru“.

To pogwałcenie danych przyrzeczeń wywołało na całych Węgrzech, o ile dla interesu nie idą z kliką, ogromne rozgoryczenie. Nie pomoże tu zakazywanie zgromadzeń i demonstracyj i grożenie użyciem broni, jak to zapowiedziała policya z okazyi zamierzonej demonstracyi niedzielnej; robotnicy wiedzą, że wobec zamierzonego rabunku nie pozostaje im nic innego jak ponieść krwawe ofary i są też na nie zdecydowani.

* * *

Budapeszt. Partya socyalno-demokratyczna zamierza rozpocząć **strejk generalny.** Wczoraj odbyło się ponowne zgromadzenie.

Rjeka. Szef policyi zakazał zwołanego na popołudnie socyalistycznego zgromadzenia w kwestyi powszechnego prawa wyborczego. Most dla niedopuszczenia socyalistycznych robotników do Rjeki zamknięto. Tymczasem socyaliści w Rjece zebrali się przed kawiarnią „l'Europe“. Zastępca szefa policyi został zaatakowany, demonstrantów aresztowano. W innych punktach miasta demonstranci zatrzymali elektryczne wozy, poczem policya w większych grupach odkomenderowaną została dla utrzymania ruchu kolei elektrycznej. Na placu Zichy'ego zebrało się około 2.000 robotników, którzy jednakowoż spokojnie się zachowywali. Sklepy po większej części zamknięto. Pracę popołudniu w licznych zakładach wstrzymano. O godz. 6 wieczorem socyaliści odbyli zgromadzenie na placu Zichy'ego. Przemawiało kilku mowców w węgierskim, chorwackim i włoskim języku. Protestowali przeciw prawu pluralnemu i oświadczyli, że w interesie powszechnego prawa wyborczego pójdą do ostatecznych granic. Wieczorem w innych zakładach, w których jeszcze pracowano, pracę wstrzymano.

Parlament niemiecki o interwiewie cesarza Wilhelma.

Berlin, 11 listopada.

W parlamencie niemieckim zaczęła się wczoraj debata nad interpelacyami, wniesionemi przez wszystkie stronnictwa, w sprawie interwiewu cesarza Wilhelma, ogłoszonego w „Daily Telegraph“. Zaciekawienie było ogromne, to też wszystkie loże i galerye parlamentu były nabite publicznością, a na ulicy przed gmachem zebrały się tłumy.

Pierwszy uzasadniał interpelacyę partyi narodowo-liberalnej poseł Bassermann. Podniósł on, że interwiew cesarski wywołał bezgraniczne zdziwienie i głębokie ubolewanie, zwłaszcza kiedy dowiedziano się, że oświadczenia te są autentyczne. Krytyka w prasie krajowej i zagranicznej była niekorzystna, a nawet wprost zabójcza. Anglia odrzuciła starania się o jej miłość i przypuszcza raczej, że była to próba zbudzenia nieufności między Anglią, Francyą a Rosyą; Francya z Rosyą niemile są dotknięte niedyskrecyą poufnych oświadczeń. Polityka marokańska została dla Niemiec utrudnioną. Chiny, Japonia i Ameryka oczekują z uwagą, ponieważ słyszą, że flota niemiecka przeznaczoną jest na ocean Spokojny; Boerowie i Holendrzy są oburzeni. Wrażenie w kraju było wszędzie niekorzystne, także wśród państw związkowych. Jednomyślny protest wniesiono przeciwko mieszaniu się cesarza w zagraniczną politykę.

Niemiecka polityka zagraniczna powinna wykazywać jedność, siłę, rzeczowość i stałość i wolną być od hałaśliwości. My, jako poplecznicy monarchii, nie damy się tem zachwiać w naszych przekonaniach monarchistycznych, ale republikanie znajdują w podobnych zajściach korzystny materyał agitacyjny przeciw monarchii. Nieprzyjaźń przeciwko Anglii u nas nie istnieje; nie chcemy uprawiać polityki światowej na oceanie Spokojnym. Ale oświadczenia, jak opublikowany interwiew, nie ułatwiają narodowej polityki. Autentyczne przedstawienie sprawy jest konieczne. Nie pragniemy, by kanclerz ks. Bülow wobec trudnych zadań wewnętrznej i zagranicznej polityki urząd swój złożył. Pragniemy jednak gwarancyi przeciw osobistym rządom, a parlament musi zyskać większy wpływ na politykę zagraniczną. Nie pragniemy, by między cesarzem a narodem utworzyła się przepaść, lecz życzymy sobie, by kierownictwo państwa leżało w ręku odpowiedzialnych urzędników.

Mowca odczytał uchwalone przez centralny związek narodowo-liberalnego stronnictwa oświadczenie, że osobiste wmieszanie się cesarza w zagraniczną politykę nie jest korzystnem ani dla dobra państwa, ani też nie godzi się z konstytucyą. Stronnictwo daje wyraz życzeniu, aby cesarz zachowywał rezerwę, do której konstytucyjnie jest obowiązany.

Poseł Bassermann zakończył słowami: „Oby to po raz ostatni byliśmy zmuszeni zwracać się z podobnemi przedstawieniami do cesarza“.

Poseł Wiemer imieniem partyi postępowej wskazał na rozgoryczenie panujące wśród narodu, ponieważ powaga Niemiec otrzymała taki ciężki cios. Kanclerz musi dbać o to, aby jego polityka była prowadzoną i należy stanąć na gruncie konstytucyjnym.

Oświadczenie socyalistów.

Poseł tow. Singer zaznaczył, że zagranica z drwinami i szyderstwem przyjęła interwiew w „Daily Telegraph“. Większość parlamentu jest współwinną w podobnych zajściach. Twierdzenie, jakoby szerokie warstwy niemieckie były nieprzyjaźnie dla Anglii usposobione, jest policzkiem dla faktycznych stosunków. Musi nastąpić zmiana wobec cesarza i kanclerza, abyśmy wyszli z polityki lekkomyślności, mów i telegramów. Żądania posła Bassermanna są zamówioną robotą. Naród niemiecki musi ustawowo się zabezpieczo-

---

UPTON SINCLAIR.

METROPOLIA.

58

W procesie eliminacyi pozostawały więc tylko panny Evans. Przyjaciele Montague'a wartowali sobie z niego, gdy dowiedzieli się, że je poznał.

Zadawano mu pytania, czy nie zamierza się usidlić, a major Wenable oświadczył mu nawet kategorycznie, że którać z dziewcząt napewno zawróci mu głowę. Montague uśmiechnął się na to i odrzekł, że z dwojga panien, Mary była w każdym razie coś warta: miała sympatyczną twarz i dobry charakter; lecz była przytem o dwa lata młodsza od Anne i trudno było się oprzeć smutnemu przewidywaniu, że za dwa lata może zostać drugą Anne.

Gdyż Anne była właśnie ową siłą uruchomiającą w rodzinie! Ona to uplanowała całą kampanię o zdobycie miejsca w niedostępnych kołach towarzystwa; ona wybrała pa... w których obecnie mieszkali i sprowadziła tu rodzinę. Była chłodna, jak lodowiec, niezmordowana, nieliturościwa dla siebie i dla innych; przez siedmnaście lat jej ojciec bławił i kopał wśród gór; i ona gotowa była podkopywać się przez siedmnaście lat, gdyby to była potrzeba, pod mury twierdzy towarzystwa!

Po owej serdecznej rozmowie Montague'a z Mrs. Evans, Miss Anne zaczęła zachowywać się bardzo wyniośle względem niego; poznał stąd, że stara lady musiała opowiedzieć o tej rozmowie i że córka czuła do niego urazę. Przed Oliverem jednak Miss. Anne odkrywała całą swą duszę i ten nie jednokrotnie opowiadał swemu bratu, jak ambitna dziewczyna spiskowała, układała plany i studyowała sytuacyę, wypracowując co tydzień nowy plan akcyi dla Olivera. Miss. Anne pracowała z niezmordowaną cierpliwością, wykładając wszystkie słabe strony twierdzy towarzyskiej i gotując się wkroczyć do niej przez jakąś arystokratyczną podupadłą rodzinę. Montague przypomniał sobie z podziwem o tem wszystkiem w niezbyt odległej przyszłości, gdy w gazetach ukazały się opisy strojów księżny Arden z domu Evans, która była jedną z gwiazd londyńskiego towarzystwa!

ROZDZIAŁ XIV.

Montague napisał odmowny list do majora Thorne'a, zawiadamiając go, że nie był w stanie zainteresować nikogo jego propozycyą i że sam nie może przyjąć udziału w proponowanym interesie. Uczyniwszy to, złożył swe pieniądze do banku stosownie do rady swego brata i czekał. Oliver mówił, że „coś się robi“ i to „coś“ miało się okazać w bliskiej przyszłości.

Gdy wracali raz do domu od Evans'ów, Oliver zawiadomił go, że oczekiwany wypadek miał nastąpić lada dzień; mówił o tem bardzo tajemniczo i nie odpowiadał na pytania swego brata, zapewniając go tylko, że sprawa ta nie miała żadnego związku z osobami, które w tej chwili odwiedzili.

— Ja myślę — wtrącił Montague — bo nie łudzisz się chyba, abyś mógł liczyć na szczerość Evans'ów.

Oliver uśmiechnął się — powtarzając słowa brata: „liczyć na ich szczerość“! i opowiedział Montague'owi, jak raz pewien król kolejowy na Zachodzie wydał za mąż swą córkę; obchód weselny był nadzwyczaj wspaniały; kilku młodych ludzi, sądząc, że papa znajduje się w sentymentalnem usposobieniu, chciało wykorzystać to, aby się dowiedzieć od niego o sytuacyi na giełdzie. Ten dora dził im, aby kupili akcye jego kolei. Młodzi ludzie posłąpili tak, lecz natychmiast potem stary sprzedał swoje — w ten sposób ta mała przygoda kosztowała łatwowierną młodzież siedm i pół miliona dolarów.

— Nie, nie! — dodał Oliver — ja nigdy nie wydałem dolara na żadną operacyę finansową w interesie Evans'a i nigdy nie wydam. Evans'owie są tylko źródłem uboczenem.

W kilka dni później, gdy Montague siedział przy śniadaniu, brat go odwiedził, oznajmiając, że muszą natychmiast jechać do miasta. Montague poznał odrazu, że ta wizyta musi mieć ważne znaczenie, gdyż nigdy przedtem nie widział swego brata takim wcześnie na nogach.

Siedli do dorożki i Oliver przystąpił do krótkiego wyjaśnienia. Przyszła chwila, kiedy należało dać nurka i wyjść z majątkiem. Oliver nie mógł mówić wiele o tej sprawie, gdyż był zobowiązany do absolutnej tajemnicy. Było tylko czterech ludzi w całym kraju, którzy o niej wiedzieli. Była to sposobność, która trafiała się raz w życiu — i za cztery lub pięć godzin miała być stracona. Trzy razy przedtem podobna okazya trafiała się Oliver'owi i każdy raz pomnażał kilkakrotnie swój majątek; jeśli nie zrobił kilku milionów, to dla tej prostej przyczyny, że nie miał dość pieniędzy. Montague miał mu wierzyć na słowo i pozostawić prowadzenie całej sprawy.

— Cóż ja mam robić? — spytał Montague poważnie.

— Masz zgromadzić wszystkie pieniądze, jakie tylko posiadasz i oddać mi na zakupno akcyi.

Widząc, że brat jego przeraził się, Oliver dodał:

— Zrozum, że ja mam zupełnie pewne informacye co do stanu wszystkich akcyj w dzisiejszym dniu.

— Najlepsi znawcy mylą się często w takich wypadkach — odrzekł Montague.

— Tu nie chodzi o żadne przypuszczenia — odparł Oliver. — Jest to kwestya dokładnych informacyj. Akcye muszą tak stać, jak ja tego oczekuję.

— Lecz skąd wiesz, czy osoba, która to wszystko urządza nie okłamała cię?

— Informacye moje nie pochodzą od tej osoby, lecz od osoby, która nie jest bezpośrednio zainteresowana — która ma te same interesy, co ja i zyskuje, gdy ja zyskuję.

(Dalszy ciąg nastąpi).

nym przed powtórzeniem się podobnych wypadków przez zmianę konstytucyi, któraby ludowi dawała prawo rozstrzygania o wojnie i pokoju, i przez ustawę o odpowiedzialności ministeryalnej.

Poseł Hydebrand imieniem konserwatystów i ks. Hatzfeld imieniem partyi prawnej złożyli oświadczenie, że stanowisko ich będzie zawisłe od odpowiedzi, jaką da kanclerz.

Obrona kanclerza.

Ks. Bülow oświadczył, że nie może odpowiadać na wszystkie poruszone punkta, nie chcąc dołączyć nowej szkody do wielkiej szkody, wynikłej z ogłoszenia interwiewu. Nie wszystkie szczegóły podane w „Daily Telegraph“ były prawdziwe. O jednym wiem, że nie jest prawdziwym, a to historya planu kampanii wojennej. Nie chodziło o szczegółowy plan kampanii, ale tylko o czysto „akademickie pomysły“. (Smiech na lewicy). Były to czysto teoretyczne wywody bez praktycznego znaczenia dla przebiegu operacyj i wyniku wojny. Muszę bronić naszej polityki przeciw zarzutom, jakoby wobec Boerów była dwulicową. Rząd w Transvaalu został ze strony Niemiec na czas ostrzeżony, że w razie wojny z Anglią pozostanie osamotniony. Także to, jakoby cesarz miał powiedzieć, że większość niemieckiego narodu jest nieprzyjaźnie usposobioną dla Anglii, jest przesadzone. Między Niemcami a Anglią były poważne i ubolewania godne nieporozumienia, ale niemiecki naród pragnie przyjaznych i pokojowych stosunków na podstawie wzajemnego szacunku. Także ustęp dotyczący naszych interesów na oceanie Spokojnym jest przesadzony; interpretowano go w duchu nieprzyjaznym dla Japonii. Przypisano nam nieprzyjazne plany wobec Anglii, o których nigdy nie myśleliśmy. Cesarz słusznie jest przekonany, że stan ten jest dla obu krajów nieszczęściem a niebezpieczeństwem dla świata cywilizowanego i dlatego ciągle obstaje przy nawiązaniu przyjaznych stosunków między Niemcami i Anglią.

Wogóle czyni się cesarzowi ciężką krzywdę przez powątpiewania w czystość jego zamiarów i idealne zapatrywania. Cesarz właśnie, ponieważ był świadomy tego, że zachowywał szczerość i uczciwość w stosunku z Anglią, czuł się dotkniętym, gdy ciągle atakowano go, podejrzewając najlepsze jego zamiary. Pragnął w rozmowach prywatnych z angielskimi przyjaciółmi udowodnić, że go tam zapoznawano i fałszywie osądzano. Mam silne przekonanie, że to doprowadzi cesarza do tego, że w przyszłości także w prywatnych rozmowach przestrzegać będzie tej rezerwy, która jest nieodzowną w interesie jednolitej polityki i powagi korony. (Burzliwe oklaski). Gdyby tak nie było, to ani ja, ani mój następca nie mógłby być odpowiedzialnym.

Za błąd, który popełniono przy przeglądaniu manuskryptu, ponoszę całą odpowiedzialność. Ubolewam, że w urzędzie spraw zagranicznych, który pod mymi rządami funkcyonował bez zarzutu, zaszedł podobny wypadek. Zaręczam też, że więcej się to nie powtórzy i że konieczne zarządzenia zostaną wydane.

Kiedy pojawił się artykuł, wręczyłem mą prośbę o dymisyę. Decyzya była wskazaną i nie była mi ciężką. Najpoważniejszem i najcięższem postanowieniem, jakie powziąłem w mem życiu politycznem, było zadośćuczynienie życzeniu cesarza, abym pozostał w urzędzie. Zdecydowałem się na to, ponieważ uważałem za przykazanie politycznego obowiązku służyć dalej w tym ciężkim czasie cesarzowi i krajowi. (Oklaski). Niewiadomo, dopóki będzie to możliwe. W chwili, gdy położenie wymaga skupienia całej odwagi, gdy chodzi o to, by naszego stanowiska na zewnątrz bronić, nie możemy się wobec zagranicy okazywać małodusznymi, nie możemy nieszczęścia przemieniać w katastrofę. Szkoda nie jest tak wielką, by nie można jej przezornością wyrównać. Z pewnością nikt nie powinien zapominać o ostrzeżeniu, jakie dały nam wszystkim zajścia tych dni, ale niema powodu okazywać bezradności, która musi u przeciwników wzbudzić nadzieję, jakoby państwo wewnątrz i na zewnątrz było zdezorganizowane. Reprezentanci narodu muszą okazać rozwagę, odpowiednią powadze czasu. Nie mówię tego tylko w swojem imieniu, mówię w imieniu kraju. Poparcie nie jest tu łaską, jest obowiązkiem, od którego wysoka Izba usunąć się nie może. (Oklaski).

Oświadczenia centrum.

Poseł bar. Hertling oświadczył, że dzień obecny jest kamieniem wytycznym w parlamentarnej historyi Niemiec. Krytyka powinna ustawać wobec korony, ale niestety mowca jest zmuszony poddać krytyce postępowanie korony. Spodziewa się jednak, że nigdy więcej nie zajdzie podobna potrzeba. My także nie zgadzamy się z wywodami cesarza. Naród nie jest nieprzyjaźnie wobec Anglii usposobiony.

Hertling odczytał wkońcu oświadczenie centrum, podnoszące, że przy uznaniu dobrych zamiarów cesarza, kanclerz musi z całą energią starać się o to, aby unikano podobnych oświadczeń i kroków. Kanclerz musi mieć siłę i wolę wpływać odpowiednio na cesarza, bez czego jego prawnopaństwowa odpowiedzialność traci wszelkie znaczenie.

Po przemówieniu posła Liebermana (antysem.), który podniósł, że zaufanie ludności spadło do zera, obrady odroczono.

Ciąg dalszy dzisiaj.

Położenie na Bałkanie.

Nieprawdziwe pogłoski o Bośni.

Wiedeń. W ostatnich dniach kilka dzienników, specyalnie zagranicznych, przynosiło alarmujące wiadomości z Bośni i Hercegowiny. I tak donoszono o wtargnięciu band przez serbską i czarnogórską granicę, o wysadzeniu koszar w Konicy, o dezercyach żołnierzy austro-węgierskich, a nawet oficerów i t. d. W miarodajnych wojskowych kołach nic nie wiadomo o podobnych zajściach. Wiadomościom tym można z tem większą stanowczością zaprzeczyć, ile że w danym wypadku, o ileby one wogóle się wydarzyły, z pewnością poinformuje się publiczność o prawdziwym stanie rzeczy.

Głos serbski o zjeździe Wilhelma z cesarzem Austryi.

Belgrad. „Samouprava“ ogłasza pismo o zjeździe w Schönbrunie, według którego rzekomo cesarz Wilhelm imieniem cara perswadował cesarzowi Franciszkowi, by zbadał kwestyę bośniacką. W piśmie tem zaznaczone jest dalej, że między Niemcami a Austro Węgrami mimo sojuszu panuje niedowierzanie z powodu różnic handlowych na Bałkanie. Cesarz Wilhelm występował za sprawą pokoju, to znaczy za Serbią.

Turcya się rozbraja.

Konstantynopol. W kołach Porty słychać, że z powodu interwencyi ze strony wielkiego wezyra zapowiedziana turecka demobilizacya wczoraj lub dziś miała się rozpocząć.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi z Konstantynopola, że rosyjski ambasador Zinowiew, który złożył wizyty wielkiemu wezyrowi i ministrowi spraw zagranicznych, otrzymał zapewnienie, że Turcya dla udowodnienia swych pokojowych dążeń wczoraj rozpoczęła rozpuszczać rezerwy pięciu dywizyj 3 i 4 korpusu. Z tego samego powodu wstrzymano powoływanie rezerwistów innych dywizyj.

Sojusz turecko-serbski?

Belgrad. „Maly Journal“ donosi, że bawiącemu w Konstantynopolu posłowi Novakoviczowi wkońcu udało się zawrzeć sojusz Turcyi z Serbią.

Pośrednictwo mocarstw.

Paryż. „Petit Parisien“ donosi: Austro-Węgry celem powstrzymania grożącego konfliktu z powodu serbskiego zbrojenia się i prowokacyi, prosiły Francyę, Anglię i Rosyę, by w Belgradzie interweniowały i zaleciły tamże spokojniejsze zachowanie się i zmniejszenie kontyngentu. Ta interwencya z trzech stron będzie też dokonaną.

KRONIKA.

Kraków, 11 listopada.

Nowiny krakowskie.

Protest przeciw najściu policyi na lokal stowarzyszenia „Postęp“. Z tym porządkiem dziennym odbędzie się zgromadzenie poufne robotników żydowskich w sobotę 14 b. m. o godz. 10 rano w lokalu stow. „Postęp“ (ul. Krakowska 25). Wstęp tylko za zaproszeniami.

Z 9 aresztowanych robotników, 6 wypuszczono na wolną stopę, 3 pozostaje jeszcze w areszcie śledczym.

Z trzech zniszczonych witraży Wyspiańskiego dwa kwiatowe wykonane były pod jego osobistem kierownictwem we Fryburgu; tylko trzeci (św. Salomea), pierwotnie nieprzyjęty przez Franciszkanów, został dopiero po śmierci Wyspiańskiogo w szkle wykonany. Zniszczenie zatem dwóch oryginalnych witraży Wyspiańskiego stanowi wprost niepowetowaną szkodę artystyczną. Oto skutki wandalizmu kołtuńskiej próżności.

Posiedzenie Rady miasta odbędzie się we czwartek 12 b. m. o godz. 5 wieczorem. Na porządku dziennym stoją następujące sprawy: 1) wniosek sekcyi szkolnej o otwarcie paralelki przy IV. klasie szkoły wydziałowej im. Konarskiego, 2) pozwolenie uczenicom prywatnego seminaryum p. Münichowej na uczęszczanie na ćwiczenia praktyczne do szkoły wydziałowej im. Elżbiety, 3) wybór 3 członków komisyi do fundacyi Prószyńskiego dla literatów, 4) przyjęcie oferty na dostawę siana i owsa dla zaprzęgów miejskich, 5) wniosek o odstąpienie „Związkowi ekonomicznemu urzędników“ 3 lokali na pl. Jabłonowskich na sprzedaż mięsa, 6) wniosek o nabycie realności dla rozszerzenia gazowni.

Z gospodarki p. Nowotnego. Ilekroć uda nam się naprawić jakąś krzywdę, doznajemy wielkiej satysfakcyi. Dziś możemy się podzielić z czytelnikami przyjemną wiadomością, że nareszcie konie miejskie otrzymały koce, o które ludzie z litości nad marznącymi w stajniach zwierzętami tak długo prosili. Zawsze jest lepiej późno, niż nigdy!

Możeby p. Nowotny zechciał zająć się także następującą sprawą: Dozorcą stajen i magazynów na Dajworze mianowany został robotnik Zając, któremu należy się tam mieszkanie w naturze. Dostał on wprawdzie mieszkanie, ale w jakim stanie? Oto bez okien, piec rozwalony, w izbie leżą cegły, drzwi i podłogi zupełnie zgniłe, w drewnianych ścianach dziury. Przecież w zimie w takiej pustce mieszkać nie można! Prosimy więc o rychłe zaradzenie złemu, zanim sprawa nie oprze się o wyższą instancyę.

Wykradzenie pieniędzy z listu pieniężnego. Firma spedycyjna Goldlusta otrzymała wczoraj list, mający zawierać 143 rubli. Po rozdarciu koperty okazało się, że zamiast rubli włożono stare papiery. Dochodzenia naprowadziły na ślad, że kradzieży zawartości listu dokonano w Jarosławiu.

Wójt okradający kasę gminną. Przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem nadradcy Ursela stawał dziś Józef Zgut, wójt z Podstolic pod Wieliczką, oskarżony o sprzeniewierzenie 818 K pieniędzy gminnych i przeszło 100 K z funduszów kółka rolniczego. Oskarżony nietylko zaprzecza, jakoby cośkolwiek sprzeniewierzył, lecz owszem twierdzi, że jeszcze dołożył do gminy własne fundusze.

Wyrok zapadnie wieczorem.

— **Z teatru miejskiego** komunikują nam: W jednoaktowej komedyi Jerzego Żuławskiego: „Przyjaciel bezinteresowny“ grają pp.: Ordon-Sosnowska, Sosnowski i Stanisławski; w „Związku nadpostępowym“ zaś pp.: Wolska, Arkawinówna, Krysińska, Solska, Janiczówna, Krzewińska, Sobiesław, M. Węgrzyn, Bończa, Solski, Kosiński, Nowicki i Puchalski.

— **Repertuar teatru miejskiego.**
Środa: „20 dni kozy“ (popularne).
Czwartek: „Syn królewski“ Krechowieckiego.
Piątek: „Chrabąszcze“ i „Wampir“.
Sobota: „Związek nadpostępowy“, komedya w 3 aktach Maurycego Kisielnickiego (nowość), oraz „Przyjaciel bezinteresowny“, komedya w 1 akcie J. Żuławskiego.
Niedziela o godz. 3 po południu: „Chmury“ Arystofanesa (ceny zniżone do połowy). — O godz. 7 wieczorem: „Związek nadpostępowy“.
Poniedziałek: „Skiz“ G. Zapolskiej.

— **Repertuar teatru ludowego.**
Środa: „Przygody pensyonarki“.
Czwartek: „12 żon Jafeta“.
Piątek o godz. 5 po południu: „Damy i huzary“.
Sobota: „Krakowiacy i Górale“ (wznowienie).
Niedziela po południu: „2 żon Jafeta“. — Wieczorem: „Krakowiacy i Górale“.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza,** ul Szewska 16, I. p.

W sali Uniwersytetu ludowego, ul. Szewska 16, I. piętro, we czwartek od godz. 7 do 8 wieczorem: Kazimierz Czapiński: „Literatura rosyjska doby współczesnej“.

Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9. Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biuro otwarte od godz. 5—7.

— **Ze sfer nauczycielskich.** Sekcya muzyczna Ogniska nauczycielskiego w Krakowie odbędzie w piątek 13 b. m. o godzinie 7 wieczorem w lokalu Ogniska naucz. (Kanonicza 19, I. p., obok Wawelu) pierwsze konstytuujące zebranie celem zorganizowania orkiestry i chóru nauczycielskiego i oznaczenia zarazem dni na próby. Pragnący brać udział w orkiestrze lub chórze zechcą przybyć na posiedzenie, chociażby osobnego zaproszenia nie otrzymali (z powodu niedokładności adresu). Za sekcyę muzyczną Ogniska nauczycielskiego: Józef Robak.

Nowiny lwowskie.

Drexler-Cichalewski. Policya otrzymała z Budapesztu wiadomość, że aresztowany we Lwowie pod zarzutem rabunku Drexler względnie Cichalewski znany był w Budapeszcie pod tem ostatniem nazwiskiem nie jako Władysław, lecz Stanisław. Karany był już siedm razy za kradzież. Ostatnia kara za kradzież z włamaniem trwała 5 i pół roku. W czerwcu opuścił więzienie i wydalony został z Budapesztu raz na zawsze. Policya peszteńska sądzi, że nikt inny tylko Cichalewski był sprawcą większej kradzieży w Zemuniu, a pieniądze, znalezione przy nim we Lwowie, niezawodnie z tej kradzieży pochodzą.

Szkarlatyna. Dnia 8 b. m. przybyło 6 nowych chorych, wyzdrowiało 11, nie umarł nikt. Wczoraj skonstatowano wypadek szkarlatyny w bursie instytutu Stauropigii przy ul. Ruskiej, a drugi w bursie przy ul. Kurkowej. Wychowanków obydwu burs wykluczono od uczęszczania do szkoły.

Z kraju.

Zabicie żony i teściowej. W nocy z piątku na sobotę we wsi Wolica koło Jasła zabił Wojciech Myśliwiec, który niedawno wrócił z Ameryki, swą żonę i teściowę z powodu niesnasek rodzinnych.

Zagadkowy wypadek w Jarosławiu. W nocy z poniedziałku na wtorek przyjechał na maszynie na tutejszą stacyę kolejową maszynista Kazimierz Reiter, stacyonowany we Lwowie. Zlazł z maszyny, poczem po chwili padł na ziemię w obrębie ogrzewalni kolejowej i zmarł na miejscu. Stosowano środki ożywcze, bezskutecznie. Wypadek ten nagłej śmierci o tyle jest niejasny, a nawet zagadkowy, ile że na zwłokach Reitera znaleziono okaleczenia na obu rękach i na skroni. Reiter osierocił żonę i troje dzieci, liczył lat 41.

Znowu „pochwalanie“ zamachu Siczyńskiego. Sąd w Przemyślu zasądził Iwana Kondrata z Tyniowic za „pochwalanie“ zamachu Siczyńskiego na namiestnika na 1 miesiąc więzienia.

Echo zabójstwa w karczmie koło Tarnopola. Stan poranionych Richterów jest niekorzystny. Karczmarz mimo ciężkich ran prawdopodobnie powróci do zdrowia, ale Richterowa nie przetrzyma silnego poranienia i upływu krwi. Do pogorszenia choroby przyczynia się u Richterowej niedawny nieszczęśliwy wypadek podczas wyścigów wojskowych, gdy doznała połamania od kopyta końskiego dwóch żeber. Wnuczka Kreitnerówna jest na wyzdrowieniu. Po konfrontacyi Richterów ze schwytanym Stanisławem Madziarzem, zaczynają sobie oboje przypominać, że może był i drugi wspólnik mordu, mieli słyszeć szmery i szepty w drugim pokoju. Na zeznaniach ich na razie polegać nie wiele można, gdyż mogą być to objawy przerażenia. W takim razie jeden z morderców dusiłby Bochnera, a drugi masakrował Richterów.

Z zaboru rosyjskiego.

Proces S. D. W sprawie organizacyi S. D. po trzydniowej rozprawie Izba sądowa warszawska ogłosiła wyrok, skazujący Ottona Aussena i Joska Rotstadta, dziennikarzy, na 4 lata robót ciężkich z pozbawieniem wszystkich praw stanu, Feliksa Dzierzyńskiego na osiedlenie i Leona Landaua (za 127 art. nowego kod. kar.), na 1 rok twierdzy z zaliczeniem 3 miesięcy, odsiedzianych przed sprawą. Co do pozostałych oskarżonych, którzy na sprawę nie przybyli, sprawę odroczono. Aussena bronił adw. Śmiarowski, Dzierzyńskiego adw. Makowski, Landaua adw. Papieski.

7 wyroków śmierci. Sąd wojenny warszawski na kadencyi w Łodzi sądził sprawę Jana Włodarczyka, Stanisława Hasiaka, Ignacego Topolskiego, Wawrzeńca Ząbczyńskiego, Bronisława Głydziaka, Stanisława Szymczaka, Józefa Fornalskiego i Władysława Burskiego, oskarżonych o napad w dniu 3 maja na szosie rokicińskiej na wóz monopolowy i zrabowanie 4.920 rubli. Sąd skazał Władysława Burskiego na 20 lat ciężkich robót, pozostałych zaś oskarżonych na karę śmierci przez powieszenie.

Aresztowanie na granicy. Dnia 24 z. m. został aresztowany przez żandarmeryę kolejową na stacyi Kalisz p. Konrad Olszewski i po ścisłej rewizyi osobistej i zabraniu mu wszelkich notatek, osadzono go w więzieniu kaliskiem. Dnia 6 b. m. p. Olszewskiego odstawiono pod eskortą do Warszawy i uwięziono go przy ratuszu. P. Olszewski w końcu

lutego r. b. został z rozkazu generał-gubernatora wydalony z granic Królestwa Polskiego na przeciąg roku jednego (ewentualnie do czasu zniesienia stanu wojennego) i aresztowany został w drodze powrotnej do kraju.

Wykrycie składu broni w Warszawie. Onegdaj agenci wydziału śledczego aresztowali w okolicach szpitala Dzieciątka Jezus ślusarza, Edwarda Aronowskiego, lat 24, przy którym znaleziono nienabity rewolwer małego kalibru i dwie proklamacye „Narodowego Związku Robotniczego“ — oraz ucznia drukarskiego, Stanisława Mejna, z nienabitym również rewolwerem dużego kalibru. W mieszkaniu Aronowskiego (Chmielna Nr 102) przeprowadzono rewizyę, której rezultatem było znalezienie 120 nabojów do „Mauzera“, 45 nabojów do browninga, 6 nabojów do rewolweru systemu „Naghan“, 5 nabojów karabinowych, 20 nabojów do rewolwerów „Smidta i Wessona“, 300 nabojów do browninga małego kalibru, rewolwer „Smidta i Wessona“, pistoletu, rewolweru syst. „Lefauchée“, strzelby dla nauki strzelania, 4 magazynów do browninga i różnych przyborów do rewolwerów, paczki ze śrutem i kwasem siarczanym, powłoki do bomby z żelaza lanego, pieczęci z napisem „wziąć“, trzech kapeluszy, 2 czapek, peleryny i marynarki. W piwnicy Aronowskiego znaleziono: cztery magazyny do mauzera, 14 nabojów do nauki strzelania i kufer z zakazaną literaturą, wreszcie broszury, pouczające, jak należy się obchodzić z bronią.

Szubienice. Skazany przez warszawski sąd wojenny okręgowy na śmierć przez powieszenie, mieszczanin Jan Kowalski z Sosnowca, za zamach na strażnika ziemskiego, Nikanora Pardla, dokonany w Sosnowcu w dn. 11-ym sierpnia z. r.), został wczoraj nad ranem na stokach cytadeli powieszony.

Nocy sobotniej wykonano w Kijowie wyrok śmierci na osobie skazanego przez kijowski sąd wojenno-okręgowy Jana Święcickiego.

Ze świata.

Cesarz Wilhelm i Zeppelin. Cesarz nadał hr. Zeppelinowi order „Czarnego orła“ i własnoręcznie mu go zawiesił, przyczem go trzykrotnie ucałował i wzniósł trzykrotny okrzyk na jego cześć. Cesarz oglądał warsztaty, a następnie z parowca przyglądał się wzlotowi balonu. Cesarz dając hr. Zeppelinowi order wygłosił następującą mowę:

Ojczyzna może być dumną z posiadania takiego syna, największego Niemca XX stulecia, który przez swój wynalazek doprowadził nas do nowego punktu rozwoju. Oby nam wszystkim było użyczonem módz, tak jak pan, u wieczora życia z dumą powiedzieć, że udało się nam tak skutecznie służyć naszej drogiej ojczyźnie.

Z więzienia „Kresty“ w Petersburgu wypuszczono za kaucyą 5000 rubli studenta politechniki petersburskiej U t h o f a, syna pomocnika generał gubernatora warszawskiego, oskarżonego o należenie do organizacyi wojennej partyi socyalno demokratycznej.

Wyrok w sprawie S. D. frakcyi drugiej Dumy został ogłoszony 8 b. m. Z czterech członków frakcyi tow. Sałtykow, Żydielew i Zurabow zostali skazani na katorgę — dwaj pierwsi na 5 lat, zaś ostatni na 4 lata. Tow. Komar, włościanin z gubernii samarskiej, skazany został na osiedlenie i pozbawienie wszystkich praw. Z oskarżonych jeden tylko Komar był obecny na sądzie i oświadczył, że upoważnił swego pełnomocnika do wniesienia skargi kasacyjnej

Z różnych stron.

Piękna kobieta przeszkodą w handlu. — Gazeta w 4 egzemplarzach. — Cesarz Wilhelm jako uczciwy znalazca.

W pewnym nowojorskim domu handlowym dostała niedawno zajęcie niezwykle piękna Amerykanka miss Rose Timble. Wiadomość o wyjątkowej urodzie młodej pomocnicy handlowej przedostała się szybko do szerokich kół mężczyzn, skutkiem czego rozpoczęły się wkrótce formalne pielgrzymki do sklepu, tak że miss Rose Timble była w ciągłem oblężeniu. Ponieważ jednak mężczyźni przychodzili jedynie w celu zaspokojenia swojej ciekawości, a nie dla kupna towarów, przeto właściciel sklepu, niezadowolony ze swej pomocnicy, wypowiedział jej miejsce. Wkrótce cała ta sprawa oparła się o sąd, a następnie dostała się na szpalty dzienników, które poświęciły jej sążniste artykuły, zaopatrzone w podobiznę pięknej Amerykanki. Skutek tego był nadzwyczajny; w przeciągu czternastu dni otrzymała miss Timble nie mniej jak 1340 listów z oświadczynami. Atoli piękna, a przytem roztropna Amerykanka nie myśli wcale o małżeństwie, lecz zamierza obrać inny zawód, w którym nadzwyczajna uroda może jej oddać niemałe usługi; zamierza ona poświęcić się scenie.

* * *

Przed kilku laty przybył zmarły w zeszłym roku wielki książę badeński Fryderyk do Saarbrücken na jakąś uroczystość wojskowo patryotyczną. Wieczorem odbył się w ratuszu bankiet, na którym w. książę wygłosił mowę. Obecny na bankiecie sprawozdawca „Saarbrückener Ztg“ nie znał w. księcia i napisał, że mowę wygłosił generał X. i tak też na drugi dzień ludzie czytali. Na ratuszu zapanowała konsternacya, tembardziej, że z dworu książęcego w Karlsruhe zażądano przysłania odnośnego egzemplarza z mową w. księcia. Co tu począć? Po naradzie burmistrza z redaktorem postanowiono wydrukować ten sam numer ze zmianą co do osoby mowcy; odbito 4 egzemplarze i posłano jeden na dwór książęcy, a 3 zachowano na pamiątkę w archiwum miejskiem.

* * *

Nowy tytuł przybył cesarzowi niemieckiemu. Z Berlina otrzymał jeden z wiedeńskich dzienników następującą telegraficzną wiadomość: „Cesarz Wilhelm podczas jednego ze swych rannych spacerów w Thiergartenie dostrzegł na drodze jakiś przedmiot. Okazało się, że jest to świeżo wyprana nocna koszula. Cesarz rozkazał odesłać ją do biura prezydyum policyi, gdzie się przechowuje zgubione przedmioty. Dotąd właściciel się nie zgłosił. Nie po raz pierwszy zdarza się, że cesarz znalezione przedmioty odsyła na właściwe im miejsce przeznaczenia“.

Na to został wynaleziony telegraf, dodaje złośliwie od siebie „Frankfurter Ztg“, aby podobnie wzruszające wiadomości przekazywać stolicom państw ościennych. Niechże serca niemieckie ogarnia radość, że do rzadkiej kategoryi uczciwych znalazców należy także cesarz niemiecki.

Węgierska reforma wyborcza.

Budapeszt. Minister spraw wewnętrznych hr. A n d r a s s y przedłożył na dzisiejszem posiedzeniu sejmu projekt reformy wyborczej.

Projekt przyznaje prawo głosowania każdemu obywatelowi węgierskiemu, który ukończył 24 rok życia i nie sprawuje żadnego urzędu publicznego, któryby stanowił „incompatibilitas“ dla prawa wyborczego, albo też, o ile ze względu na kodeks karny nie jest wykluczony od prawa wyborczego. Dla wykonania prawa wyborczego potrzebna jest j e d n o r o c z n a o s i a d ł o ś ć w jednej i tej samej gminie. Każdy wyborca, u m i e j ą c y p i s a ć i c z y t a ć, wykonuje swe prawo wyborcze bezpośrednio i osobiście; reszta wyborców jest prawyborcami, którzy wybierają p o ś r e d n i o.

Każdy wyborca, umiejący czytać i pisać i mający 24 lat, ma jeden głos, niektórzy wyborcy mają w i ę c e j n i ż j e d e n g ł o s, zaś najwięcej mogą mieć t r z y g ł o s y. Podwójny głos mają ci wyborcy, którzy ukończyli przynajmniej 4 niższe klasy szkoły średniej, szkoły wydziałowej, lub odpowiednie klasy innej równorzędnej szkoły, albo też ukończyli niższy kurs szkoły rolniczej, górniczej lub przemysłowej, albo jeżeli na podstawie tego wykształcenia zajmują urzędowe stanowisko; dalej, ci wyborcy, którzy przekroczyli 32 rok życia, uczynili zadość obowiązkom służby wojskowej, lub jeżeli mają przynajmniej troje ślubnych, albo legitymowanych dzieci; dalej, ci, którzy płacą jakikolwiek podatek bezpośredni w wysokości przynajmniej 20 kor rocznie; ci, którzy jako pracodawcy w gospodarstwie swojem, przedsiębiorstwie przemysłowem lub handlowem od lat pięciu zatrudniają jednego urzędnika ponad lat 16. W końcu p o d w ó j n y głos mają zatrudniający w swem przedsiębiorstwie jedną osobę za stałem wynagrodzeniem i każdy, kto przynajmniej od 5 lat pracuje u tego samego pracodawcy.

T r z y g ł o s y mają ci wyborcy, którzy ukończyli przynajmniej całą szkołę średnią, albo inną równorzędną, albo którzy znajdują się na stanowisku, do którego potrzebne jest odpowiednie wykształcenie szkolne, albo którzy płacą rocznie przynajmniej 100 koron podatków bezpośrednich.

Głosowanie jest wszędzie j a w n e.

Wedle dołączonej statystyki liczba wyborców z t r z e m a g ł o s a m i wynosić będzie 218.000; z d w o m a g ł o s a m i 896 tys. (w tem 294.000 robotników); z j e d n y m g ł o s e m 1,404.000 (w tem 736 tysięcy robotników). A n a l f a b e c i wybiorą 127.000 wyborców, w tem 68 tysięcy robotników.

Ogólna liczba wyborców wyniesie 2 miliony 645 tys., ogólna liczba głosów 3 miliony 976 tys. Liczba wyborców z r. 1908 wynosi 1,116.000.

Do ustawy dołączono obszerne motywa, wskazujące na konieczność rozszerzenia prawa wyborczego. K o b i e t y s ą w y k l u c z o n e od prawa głosowania. Motywa wskazują, że liczba nowych wyborców będzie tak wielką, że nie należy wprowadzać jeszcze dalszych czynników; byłoby to zresztą wielkiem ryzykiem politycznem i s p r z e c i w i a ł o b y s i ę p o w o ł a n i u k o b i e t y, która powinna stać z d a l a o d ż y c i a p o l i t y c z n e g o.

Dalej uzasadniają motywa granicę wieku, p l u r a l n o ś ć, konieczność dojrzałości politycznej u wyborców i t. d. Nie jest rzeczą słuszną, aby ci mieli decydujący wpływ na losy kraju, którzy żadnego nie posiadają majątku, którym w czasach przeciwności ekonomicznych łatwo pójść za głosem rozpaczy; byłoby zresztą rzeczą niewłaściwą i nieodpowiadającą stosunkom na Węgrzech, gdyby nadano powszechne i nieograniczenie powszechne prawo głosowania.

Minister A n d r a s s y wygłosił dłuższą mowę, którą przerywały często partye narodowe i członkowie secesyi z partyi niezawisłości; partya niezawisłości i inne burzliwie ją oklaskiwały. Minister domagał się przekazania projektu komisyi, złożonej z 31 członków.

Po mowie Andrassego z drugiej galeryi r z u c o n o n a s a l ę k a r t k i z napisem: „Król, parlament i rząd przyrzekli nam powszechne, równe i tajne prawo wyborcze; p a r l a m e n t n a s o s z u k a ł, jeżeli oświadcza się za jawnością i pluralnością“.

Socyalistów, którzy te kartki rzucili, a r e s z t o w a n o.

Po mowie Andrassego nastąpiła przerwa, poczem po dyskusyi wniosek Andrassego p r z y j ę t o.

Budapeszt. Przed parlamentem zebrało się dziś dużo publiczności; przybyło także wiele kobiet, które wysłały deputacyę do parlamentu z petycyą o prawo wyborcze dla kobiet. Gdy Andrassy zabrał głos, z ław posłów narodowych dał się słyszeć głos: „Słowo honoru!“ Wywołało to oburzenie u członków partyi niezawisłości i wołania: „Zdrajca ojczyzny! Kto to jest?“ Prezydent J u s t h wezwał, aby ten poseł się zgłosił. Był to słowacki poseł Milan I v a n k a. Prezydent wezwał go do porządku.

TELEGRAMY

z dnia 11 listopada.

Koło polskie wobec przesilenia.

Wiedeń. „Polnische Korresp.“ donosi: Komisya parlamentarna Koła polskiego odbyła posiedzenie 10 b. m. w obecności dotychczasowych ministrów-Polaków i przedyskutowawszy wszechstronnie chwilowy stan rokowań, uznała, że n i e w i d z i n a j m n i e j s z e g o p o w o d u do zmiany żądań, przedstawionych przyszłemu prezydentowi gabinetu.

Katastrofa kolejowa.

Budapeszt. Pociąg osoby nr 217 wskutek spóźnienia przyspieszył jazdę i wjechał na stacyi z wielką siłą na blok, przyczem 14 o s ó b o d n i o s ł o r a n y, między temi 2 ciężkie.

Reformy w pałacu sułtańskim.

Konstantynopol. Z powodu ustania nadzwyczajnych dochodów, Ildiz jest zmuszony przeprowadzić system oszczędnościowy na większą skalę. Ponownie wydalono 70 urzędników i 15 tłumaczy; także harem został zredukowany.

Wybory do parlamentu tureckiego.

Konstantynopol. Z 220 deputowanych do parlamentu dotąd $^1/_3$ wybrana. Kucowałahowie (w Macedonii) prawdopodobnie nie otrzymają reprezentacyi w parlamencie.

Paryż. Ag. Havasa donosi z S a l o n i k i: Przy wyborach do parlamentu wybranych zostało 2 Mahometan, 2 Greków, 1 Bułgar i 1 żyd. W S a n d ż a k u wybranych zostało 2 Mahometan. Sandański u p a d ł.

Zakończenie sporu niemiecko-francuskiego o Casablanca.

Berlin. Zastępca sekretarza stanu K i d e r l e n-W ä c h t e r i francuski ambasador C a m b o n podpisali wczoraj w urzędzie spraw zagranicznych następującą u g o d ę: Rządy Niemiec i Francyi ubolewają z powodu wypadków, które 25 września miały miejsce w Casablanca i doprowadziły do tego, że podrzędne organy dopuściły się gwałtu. Rządy postanowiły przedstawić całą sprawę s ą d o w i r o z j e m c z e m u. Po obustronnem porozumieniu się obowiązują się oba rządy w y r a z i ć u b o l e w a n i e z powodu postąpienia swych organów zgodnie z wyrokiem, jaki sędziowie rozjemczy wydadzą o stanie faktycznym i o kwestyi prawnej.

Paryż. Ag. Havasa donosi: Niemcy i Francya ostatecznie zgodziły się przedstawić sprawę sądowi rozjemczemu. Rząd francuski przyjął zaproponowaną onegdaj przez Niemcy formułę, która opiewa:

§ 1. Oba rządy wyrażają równocześnie swe ubolewanie, że wypadek ten zdołał ich podrzędne organa spowodować do gwałtów.

§ 2. Każdy z tych rządów wobec drugiego zobowiązuje się wyrazić ubolewanie, jeżeli wyrok będzie dla niego niekorzystny.

Ambasador Cambon wczoraj przed południem został upoważniony do p o d p i s a n i a u g o d y. Obecnie chodzi tylko jeszcze o wybór sądu rozjemczego, co bezpośrednio ma nastąpić.

Z Persyi.

Petersburg. Z Urmii donoszą: Gubernator powołał wczoraj zastępców wszystkich stanów ludności i prosił, by kres położyli wrzeniu rewolucyjnemu, przyczem oświadczył, że w razie niepokojów opuści miasto, pozostawiając je własnemu losewi.

Dżuma.

Lizbona. Na wyspie Tercera zaszło 59 wypadków dżumy, z tego 41 z wynikiem śmiertelnym.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenie.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie

* **Zabawa taneczna malarzy** II. grupy odbędzie się w sobotę 14 b. m. o godz 8 wieczór w sali Związku stow. rob. w Krakowie, Wiślna 5, I. p. Wstęp na salę 70 h. Stroje spacerowe.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt. 11 listopada. Pszenica na kwiecień 12·61 do 12·62. Pszenica na październik 10·75 do 10·76. Żyto na kwiecień 10·47 do 10·48. Owies na kwiecień 8·48 do 8·49. Kukurudza na maj 7·43 do 7·44. Rzepak na sierpień 14·45 do 14·55.

Oferty mierne. Chęć kupna mierna. Usposobienie spokojne. Pogoda: odwilż.

Przepowiednia pogody.

Galicya zachodnia: Pogoda niestała, mierne wiatry, miejscami mgła poranna. Stan mało zmieniony.

Towarzysze! Agitujcie za prasą robotniczą! Żądajcie wszędzie „Naprzodu“

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Gustaw Alojzy Titz.
Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 710).